

KS. MIROSŁAW MRÓZ*

TORUŃ

PAWŁOWE „PRAWO DUCHA” (RZ 8, 2) KLUCZEM DO
ZROZUMIENIA MYŚLI ŚW. TOMASZA Z AKWINU
O ISTOCIE EWANGELII

1. KOMENTARZE ŚW. TOMASZA DO LISÓW ŚW. PAWŁA: EGZEGEZA
SCHOLASTYCZNA

Coraz częściej sięga się dzisiaj po komentarze biblijne Ojców Kościoła i mistrzów scholastyki. Wielki impuls tej drodze, w kontekście formułowania się tzw. „egzegezy kanonicznej” opartej o „analogię wiary” dał dzisiaj Benedykt XVI swoimi sugestiami w książce „Jezus z Nazaretu”, a także dyskusjami podczas ostatniego synodu biskupów w Rzymie na temat słowa Bożego w życiu Kościoła. Podchodząc z troską do nauczania biblijnego Kościoła zwraca się uwagę, że współczesna egzegeza skupiająca się jedynie na literalnej i historyczno-krytycznej warstwie interpretacyjnej Biblii odeszła w znaczącej mierze od dostrzeżenia faktu, że chodzi tu o natchnione słowo Boże i trzeba je objaśniać w kontekście wiary. Ojcowie Kościoła i mistrzowie scholastyki, będący najczęściej także

* Ks. Mirosław Mróz, prof. dr hab. nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej, dr filozofii, kierownik Zakładu Teologii Moralnej i Katolickiej Nauki Społecznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

pasterzami Kościołów lokalnych bądź nauczycielami wiernych, potrafili w swoim przekazie treści biblijnych objaśniać Pismo św., nie zapominając o tym, że trzeba je także strzec, nigdy nie tracąc z oczu celu tejże pracy wyjaśniania i interpretacji: zbudowania ludu i pogłębienia życia wiary Kościoła.

Wśród mistrzów scholastyki, którzy byli wybitnymi interpretatorami Pisma św., to Tomaszowi z Akwinu przysługuje poczesne miejsce. Był on nie tyle filozofem, co niestety pokutuje do dzisiaj w przekazie i zrozumieniu jego myśli, ale *magister in sacra pagina*. Oznacza to, że jako profesor uniwersytecki, swoje wykłady kształtował na bazie Pisma Świętego. Jeżeli można byłoby spojrzeć na rozkład jego dydaktycznego nauczania były to wykłady poszczególnych ksiąg biblijnych prowadzonych scholastyczną metodą. Był on po prostu bibliścią, który dopiero po pracy nad interpretacją wybranych ksiąg biblijnych, w ciszy swojej celi tworzył on wielkie *Summy*, czy inne *opuscula* teologii systematycznej. To jego studium Biblii, uwzględniające całą dostępną mu tradycję egzegetyczną, było punktem wyjścia i źródłem wszystkich innych dzieł teologicznej systematyki. Nie można więc do końca zrozumieć myśli Tomasz bez uwzględnienia tego, że jest on autorem wielu komentarzy do ksiąg biblijnych. I tak można wymienić: *Expositio super Isaiam ad litteram*, *Super Ieremiam et Threnos*, *Expositio super Iob ad litteram*, *Glossa continua super Evangelia (Catena aurea)*, *Lectura super Mathaeum*, *Lectura super Ioannem*, *Postilla super Psalmos*, a przede wszystkim na uwagę zasługują jego komentarze do listów św. Pawła *Expositio et lectura super Pauli Apostoli*.

I tak, jak podają znawcy tematu, prawdopodobnie Tomasz scholastyczną ekspozycję listów Pawłowych odbył dwukrotnie, najpierw w Italii (być może w Rzymie, w latach 1265–1268), a potem w Paryżu i w Neapolu, aż do grudnia roku 1273, kiedy to zaprzestał pisaną przed swoją śmiercią. Ważne jest, iż dzisiaj mamy dostępny Tomaszowy komentarz do wszystkich listów św. Pawła, całość *Corpus Paulinum*, łącznie z Listem do Hebrajczyków, który Tomasz, zgodnie z ówczesną wiedzą krytyczną, uważał również za list Pawłowy.

Kwestia tycząca się komentarza do Listu do Rzymian, który nas tutaj szczególnie interesuje, przedstawia się następująco: w części pierwszej, obejmującej osiem pierwszych rozdziałów widać wyraźne piętno jego ręki, pozostała część komentarza nie została poprawiona, jest to zapis jego sekretarza z prowadzonych wykładów, najprawdopodobniej z ostatnich lat życia Tomasz w Neapolu, z roku 1272–1273 (choć nie można wykluczyć, że pochodzą z ostatniego roku pobytu w Paryżu (1271–1272)).

Ważna jest tutaj forma scholastyczna jego egzegezy. Tomasz dokonuje swojej egzegezy, dając zawsze pierwszeństwo sensu dosłownemu, niemniej nigdy nie wyklucza sensu duchowego, który obejmuje sens anagogiczny i alegoryczny, które pozostają *de necessitate sacrae Scripturae*.

Henri de Lubac, zgodny tutaj z wieloma innymi współczesnymi egzegetami podkreśla, że „dzięki swoim zaletom krzepkiej prostoty, trafności i ścisłości, św. Tomasz pomyślnie streszcza powszechne nauczanie [Kościoła]. W kwestii zaś tematu tycaącego „prawa Ducha” wykazuje się, co z kolei podkreślają np o. Th. S. Pinckears i o. J.-P. Torrell, że to nie kto inny tylko Tomasz z Akwinu, poprzez swój wysiłek scholastycznej egzegezy i spekulatywnej dociekliwości, ujął za pomocą prostych, celowych formuł istotę prawdy zbawczej, gdzie nauka św. Pawła o nowości życia chrześcijańskiego i o prowadzeniu wierzącego przez Ducha Świętego, została wyeksponowana w sposób wyjątkowo dogłębny i jasny.

2. PRAWA DUCHA PRAWEM WOLNOŚCI

Formuła „prawo Ducha” w kontekście całości nauczania św. Pawła, jak stwierdza to znany biblista St. Lyonnet, jest wyrażeniem, przez które rozumie on Ducha, który daje życie, czyli „zasadę wewnętrzną życia i działania chrześcijańskiego”¹. Nie można więc jak twierdzi również inny współczesny egzegeta I. de la Potterie, przeciwstawiając prawo Duchowi, rozdzielając te dwie rzeczywistości, zamiast szukać ich syntetycznego ujęcia i rozdzielenia. Istotne jest tutaj zrozumienie prymatu łaski Ducha Świętego zarówno w stosunku do życia „filozoficzną mądrością” odkrywaną przez siebie samego, co wiedzie do gnozy i przesiewania nauki Chrystusa przez własne kryteria interpretacji, jak i do starego Prawa, które zachowuje mentalność legalistyczną kładąc nacisk na normy i przykazania.

Święty Paweł odrzucił tak skrajność rygorów prawnych, wiodących do nakładania rygorów zewnętrznych norm i przykazań, jak i skrajność jedynie ludzkiej mądrości, wiodącej do intelektualnego samozadowolenia i iluzji.

Osią tajemnicy życia chrześcijańskiego jest prowadzenie wierzących do Chrystusa przez żywego Boga, który wyzwala człowieka, ofiarując poprzez żywą wiarę w Chrystusa mądrość samego Ducha Świętego.

¹ S. Lyonnet, *Christian Freedom and the Law of the Spirit according to St. Paul*, w: *Christian Lives by the Spirit*, Staten Island–New York 1971, s. 150.

Sednem życia chrześcijańskiego jest faktyczna nowa reguła, nowe prawo: prowadzenie przez Ducha Świętego, który niesie człowieka wierzącego przez całe jego życie, gdy trzyma się on Chrystusa i Jego widzialnego Ciała, jakim jest Kościół.

Fakt ten został zauważony przez Tomasza z Akwinu, i tę właśnie regułę postawił w centrum swojego nauczania moralnego. Tomaszowi chodzi o to, aby człowiek pozwolił prowadzić się Duchowi Świętego, a otrzymuje on od Niego nie tylko pouczenia, co powinien czynić, lecz samego Ducha Świętego, który go prowadzi. Jak podaje J.-P. Torrell, jest rzeczą znamioną, że Tomasz regularnie zestawia werset z Ewangelii św. Jana: „Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (3, 8), z werselem z 2 Listu do Koryntian: „Pan zaś – to Duch, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (3, 17). Duch Święty jest wolnością, a Jego pierwszym darem jest wolność, która jest wpisana w całość nowej egzystencji wierzącego. W tym nowość nowego prawa, które nie jest w pierwszej kolejności prawem pisanim, przykazaniem, czy normą. „A tym, co jest najpotężniejsze w prawie Nowego Testamentu, i na czym polega cała jego moc, jest łaska Ducha Świętego dana przez wiarę w Chrystusa. I dlatego zasadniczo nowe prawo jest samą łaską Ducha Świętego, która dana jest wierzącym w Chrystusa [...] . Stąd św. Augustyn mówi w dziele *O duchu i literze*²: «Jakie są prawa Boga wpisane przez Niego w sercach, jeśli nie sama obecność Ducha Świętego?». Dlatego należy powiedzieć, iż nowe prawo jest zasadniczo prawem wewnętrznym (*lex indita*), w sposób drugorzędny zaś jest prawem spisanim”³.

Oznacza to, że wierzący w Chrystusa przez Boskie zamieszkanie Ducha Świętego cieszy się wolnością, jak żaden inny człowiek. Czuje się on zupełnie wolny: odpowiada Bogu z wewnętrznego poruszenia serca, a nie dlatego, że jest zewnętrznie skrępowany presją prawa, norm czy przykazań. To wolność, jaką cieszą się chrześcijanie, ukazuje przestrzeń dla odpowiedzi dawanej Bogu. Kościół zaś jest przestrzenią dla wolności, a nawet więcej dla powiększania tej wolności, gdzie podejmuje się akty cnót nie dlatego, że są one nakazane, ale dlatego, że warto się zaangażować w dobro prawdziwe, chociaż trudne. Stąd być chrześcijaninem nigdy nie może być odczute jako jakiegokolwiek brzemień czy ciężar, ale jako nowość życia, które pociąga i w którym człowiek odnajduje siebie w radości.

² Św. Augustyn, *O duchu i literze*, XXI, 36.

³ S. Th., I-II, q. 106, a. 1.

Tomasz z wielką stanowczością odczytuje to, co zgodnie jest z nauką św. Pawła, według którego „wszystko [...] co się czyni niezgodnie z przekonaniem, jest grzechem” (Rz 14, 23). Akwinata potwierdzi to mówiąc: „A na tym polega najwyższy stopień godności ludzkiej, że nie pod wpływem innych, ale sam z siebie człowiek zwraca się ku dobru”⁴.

Myśl ta w Komentarzu do Drugiego Listu do Koryntian 3, 17 wyrażona jest następująco:

[...] słowa «gdzie jest Duch Pański – tam wolność» należy rozumieć następująco: wolny jest ten, kto dysponuje sobą (*liber est qui est causa sui*), podczas gdy niewolnik (*servus*) jest zależny od swego pana. A zatem ten, kto działa sam z siebie, działa w sposób wolny, a kto działa poruszony przez kogoś drugiego, nie działa w sposób wolny. Ten więc, kto unika zła nie dlatego, że jest złem, ale z powodu przykazania Pana, nie jest wolny; ale ten, kto unika zła, dlatego, że jest złem, jest wolny. To właśnie czyni Duch Święty, który doskonali od wewnątrz ducha człowieka poprzez dobrze ukształtowaną sprawność, by tej strzegł się z miłości zła, jak czyniłby, jeśli nakazywałoby to Boże prawo. I dlatego właśnie mówi się, że dzięki dobrze ukształtowanej sprawności kieruje się ku temu, co nakazuje Boże prawo⁵.

Chrześcijanin otrzymał Ducha Świętego uzdalniającego do czynienia dobra i unikania zła „nie z przymusu, lecz ochoty”. Prawo Ducha wyzwala człowieka od legalizmu, dając wewnętrzną siłę, aby to wszystko, co jest prawdziwe, piękne i dobre, zostało zrealizowane, a to co złe zostało zaniechane, a dzieje się to wewnętrzną mocą łaski. Gdy wciela się ona w realne życie, wyzwalając pełną doskonałość sprawności cnót, człowiek podejmuje dobro od wewnątrz z własnej inicjatywy i w pełnej wolności. Im bardziej człowiek poddaje się działaniom Ducha Świętego, tym bardziej zdolny jest zredukować swoje zniewolenie.

Kiedy Tomasz napotka werseł Listu do Rzymian 8, 14: „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi”, tak go skomentuje, utwierdzając istnienie absolutnej konieczności tego, aby wolny czyn popłynął z wolnego wyboru dokonanego pod natchnieniem Ducha Świętego:

⁴ Komentarz *In Rom 2, 14*; w. 3, nr 217; Jest to komentarz Tomasza do wersetu: „sami dla siebie są Prawem”, który Tomasz powtórzy także w *In Sent.*, III, d. 37, a. 1, ad 5; S. Th., I-II, q. 96, a. 5, ad 1 (por. J.-P. Torrell, *Św. Tomasz z Akwinu – mistrz duchowy*, Poznań–Warszawa 2003, s. 283, przypis 12).

⁵ Komentarz *In 2 Cor 3, 17*; w. 3, nr 112.

Ci, którzy działają mocą Ducha Bożego – czyli ci, których On prowadzi jako swego rodzaju przewodnik i kierownik. A tego właśnie dokonuje Duch w nas, o ile oświeca nas wewnętrznie, co powinniśmy czynić. «Twój dobry Duch niech mnie prowadzi» itd. (Ps 142, 10).

Jednakże ten, kto jest prowadzony, nie działa sam z siebie. Otóż człowiek duchowy nie tylko otrzymuje od Ducha Świętego pouczenie, co powinien czynić, lecz Duch Święty porusza ponadto jego serce. Łatwiej wówczas zrozumieć, dlaczego powiedziano: Ci, których Duch Boży porusza do działania.

O tych bowiem bytach powiadamy, że są poruszane do działania, które podejmują ruch pod wpływem czegoś od nich wyższego. Na przykład o zwierzętach nie mówimy, że działają, ale że są poruszane do działania, ponieważ do wykonania właściwych działań porusza je natura, a nie właściwa decyzja. Otóż podobnie jest z człowiekiem duchowym: tym, co przede wszystkim skłania do działania, nie jest jego własna wola, ale natchnienie Ducha Świętego. «Przyjdzie jak rwąca rzeka, którą popycha Duch Boży» (Iz 59, 19). Również w Ewangelii czytamy, że na pustyni Duch poruszał Chrystusa do działania (Łk 4, 1).

Nie wynika stąd jednak, jakoby mężowie Boży nie działali swą wolą i wolny wybór. Albowiem Duch Święty dokonuje w nich poruszenia woli i wolnego wyboru, stosownie do słów Flp 2, 13: «Bóg jest w nas sprawcą chcenia i działania»⁶.

Łaska Ducha Świętego szanuje naturę ludzkich władz, nie niszczy ich, wyzwala jedynie z nich to, co najlepsze, uwalniając od jakiegokolwiek presji, tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej. W ten sposób Duch Święty wzmacnia wewnętrzną wolność człowieka, dając mu zdolność do pełnienia uczynków cnót. Ci, których prowadzi Duch Święty, posiadają maksimum wolności. Czy jest ktoś, aby nie chciał jej posiadać? Być wolnym całkowicie od wszelkich ograniczeń zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, a także posiadać moc, która rodzi jedynie postawę i czyny miłości? Człowiek został raz na zawsze wyzwolony z grzechu i śmierci.

3. TORA PAWŁA WEDŁUG ŚW. TOMASZA

Paweł, rabin, uczeń słynnego Gamaliela Wielkiego i gorliwy faryzeusz, został powołany, aby być „apostolem pogan” (11, 13). Nic dziwnego, że znał i przestrzegał on do momentu wydarzenia u wrót Damaszku,

⁶ Komentarz *In Rom* 8, 14; w. 3, nr 635.

Prawo Mojżeszowe. Nowa sytuacja, przyjęcie Jezusa jako Mesjasza, stawia go w nowej sytuacji. Istotą przemiany dla Pawła stał się fakt, że to nie Prawo ma moc zbawczą, ale zbawienie przychodzi jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, mającego moc zesłać swojego Ducha. Prawo Mojżeszowe, chociaż powstało z natchnienia Bożego, będąc jedynie katalogiem zewnętrznych przepisów nie jest w stanie zmienić ludzkiego serca. Można je przestrzegać, a jednocześnie być daleko od Boga. Chrześcijanin nie może dłużej pokładać nadziei w Prawie, ale jedynie w Chrystusie. Istnieje nowe Prawo, „prawo Chrystusowe” (Ga 6, 2), które jest „wiarą działającą przez miłość” (Ga 5, 6). Paweł bynajmniej nie twierdzi, że Dekalog nie obowiązuje, podkreśla jedynie wyższość miłości opartej na wierze w Chrystusa. Wolność proklamowana przez Pawła to wolność od Prawa rozumianego wprost jako zewnętrzny przymus i wolność od grzechu, po tym jak człowiek uzyskał moc życia w sprawiedliwości. Wolność ta jest jednak niemożliwa bez obecności łaski Ducha Świętego. To dzięki wierze w Chrystusa człowiek staje się wolny, ponieważ jest w stanie z poruszenia Ducha Świętego być panem samego siebie i realizować swoje wybory w prawdzie. W ten sposób, mocą „prawa Ducha” nawet najtrudniejsze nakazy Prawa nie są już niemożliwe do wypełnienia. Chrześcijanin nie jest zwolniony z Dekalogu, niemniej dla niego inny jest przekaz tego nauczania, gdyż nie jest ono poddane na sposób zewnętrzny, ale od wewnątrz: to Duch Święty naucza chrześcijanina, wskazując na Chrystusa, który żył, realizując pełnię człowieczeństwa. Duch naucza sprawiedliwości Chrystusa: naucza poprawnie wypełniać Prawo *tak jak* Chrystus, i nie inaczej. Należy postępować według Prawa, tak jak Chrystus to czynił. Kto trwa w Chrystusie, naśladuje Chrystusa, czyli Tego, który Prawo wypełnił. Idąc śladami Jezusa, idziemy śladami autentycznego wypełnienia Prawa, moc tej realizacji otrzymujemy w darze od Ducha Świętego, danego tym, którzy przyjęli Jezusa za Pana. Duch Święty poucza nas od wewnątrz: prawdy o Chrystusie, że to jedynie On przyszedł, aby nas zbawić (por. J 3, 17). Ewangelia, dobra nowina o uwolnieniu nas z „jarzma niewoli” (Ga 5, 1) polega na tym, iż chrześcijanin czuje się wewnętrznie wolny i odpowiada Bogu z wewnętrznego poruszenia serca, a nie dlatego, że jest związany zewnętrzną presją obowiązujących praw religijnych i społecznych.

Tomasz, komentując odpowiednie wersety z listów Pawłowych, unaocznia bardzo wyraźnie ową więź między Chrystusem, Duchem Świętym a chrześcijaninem. Chrześcijanin posiada tego samego Ducha, co Chrystus, a tym samym tę samą moc, co Chrystus, chociaż oczywiście

inny pozostaje status Syna i dziecka Bożego usynowionego w Synu. Tutaj św. Paweł dobrze zdaje sobie sprawę z tego, do jak wielkiej godności został podniesiony człowiek: bycia przyjacielem Boga w Chrystusie mocą Ducha Świętego. Chodzi tu o faktyczną obecność Ducha Świętego w nas, uświęcającego od wewnątrz całe nasze postępowanie, nawet to najbardziej dla nas codzienne; prawo nowe nie jest więc pisane, element pisany jest uboczny (*secundario*), podstawą (*principaliter*) jest łaska Ducha Świętego.

Oto ów znaczący komentarz Akwinaty do Rz 8, 2, gdzie występuje Pawłowe określenie „prawo Ducha”:

Prawo to może oznaczać – po pierwsze – samego Ducha Świętego. Sens jest wówczas następujący: Prawo Ducha – czyli prawo, które jest Duchem. Prawo jest bowiem na to udzielane, aby prowadzić ludzi ku dobru. Toteż powiada Filozof [...], że zamysłem prawodawcy jest czynić obywateli dobrymi. Prawo ludzkie czyni to tylko w ten sposób, że informuje o powinnościach. Ale Duch Święty, który mieszka w umyśle, nie tylko poucza o powinnościach, oświecając umysł w sprawach tego, co należy czynić, ale również wpływa na postawę człowieka, aby postępował słusznie. «A Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy» – to o pierwszym; zaś o drugim: «i pomoże wam we wszystkim, co wam powiedziałem» (J 14, 26).

Po wtóre, prawo Ducha może oznaczać dzieło własne Ducha Świętego, czyli wiarę działającą przez miłość. Poucza ona od wewnątrz o tym, co należy czynić. «Namaszczenie poucza was o wszystkim» (1 J 2, 27); i wpływa na podjęcie działania: «Miłość Chrystusa przynagla nas» (2 Kor 5, 14).

I to właśnie prawo Ducha nazywamy nowym Prawem. Jest ono bądź samym Duchem Świętym, bądź Święty sprawia je w naszych sercach. [...]

Dodaje zaś Apostoł: W Chrystusie Jezusie – bo tego Ducha otrzymują tylko ci, którzy są wszczępieni w Chrystusa Jezusa. Albowiem podobnie jak duch naturalny nie ogarnie członka, który został odcięty od głowy, tak samo Duch Święty nie przyjdzie na członka, który nie jest złączony z Głową Chrystusem⁷.

Widać w tym tekście wyraźnie, że „nowy człowiek” dojrzewa i umacnia się pod wpływem Ducha Świętego. W człowieku „to, co ludzkie” spotyka się z „tym, co Boskie”: Duch Święty, który jest Darem, otwiera się na człowieka, on sam staje się „mieszkaniem Ducha Święte-

⁷ Komentarz *In Rom* 8, 2; w. 1, nr 602–603 i 605.

go”, „żywą świątynią Boga” (por. Rz 8, 9; 1 Kor 6, 19). W komunii łaski rozszerza się niejako przestrzeń życiowa człowieka, nie przynależy on już jedynie do ziemi, jest on bowiem wprowadzony do życia Bożego, nadprzyrodzonego. Żyjąc w Bogu i z Boga, także dąży do tego, czego chce i naucza Duch Święty.

4. EWANGELIA O PRAWIE DUCHA DZIAŁAJĄCA W NAS

Takie wewnętrzne obcowanie z Bogiem w Duchu Świętym sprawia, że człowiek w nowy sposób pojmuje i realizuje siebie, swoje człowieczeństwo. Postępuje według ducha, a nie według ciała, spełniając jego požądania, będąc jego niewolnikiem. „Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody” (Ga 5, 17). Żyjąc „według Ducha” (por. Rz 8, 5. 9), człowiek żyje naprawdę. Odnalezienie się w tym, co najważniejsze, powoduje przygotowanie siebie i zrobienia miejsca Gościowi, aby dać Mu stosowną przestrzeń do działania. Zamieszkanie Ducha Świętego w nas dokonuje się przez dar łaski, który oświeca nasz rozum swoją boską mądrością, a wolę porusza pochodzący od Ducha Świętego nowy porыв miłości. Rany rozumu (*vulnus ignorantiae*), woli (*vulnus malitiae*) oraz uczuć (*vulnus concupiscentiae*) zostają zagojone przez działanie „oliwy i wina” (por. przypowieść o dobrym Samarytaninie w Łk), tzn. cnót i darów Ducha Świętego, a zasadnicza moc ich zostaje podniesiona w swoim potencjale, ukierunkowując je na cel ostateczny.

Tomasz odnotowuje:

W porządku celu ostatecznego, nadprzyrodzonego rozum porusza w tej mierze, w jakiej sam zostaje przemieniony – choćby tylko w pewnej mierze i nieznacznie – przez cnoty teologalne; nie wystarczy samo poruszenie rozumu, jeśli instynkt i poruszenie Ducha Świętego nie przyjdą z pomocą z góry; zgodnie z tym, co mówi św. Paweł: «ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi [...] . Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami» (Rz 8, 14–17); to samo mówi Psalm (142, 10): «Twój dobry Duch niech mnie prowadzi do ziemi właściwej (*in terram rectam*)». Ponieważ zaś nikt nie może dojść do dziedzictwa tej ziemi błogosławionych, jeśli nie jest poruszony i poprowadzony przez Ducha Świętego, dlatego aby zmierzać do tego celu, człowiek musi mieć dar Ducha Świętego⁸.

⁸ S. Th., I-II, q. 68, a. 2.

Widać tutaj wyraźnie pełną ufność w moc Bożą, a św. Paweł powie wręcz „zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12, 9). Głosząc wolność wobec prawa, wskazuje on na wewnętrzne działanie Ducha Świętego, które człowieka przemienia. Chrześcijanin nie mierzy swego życia zewnętrznie sformułowanym prawem moralnym, ale osobą Ducha Świętego, który działając we wnętrzu duszy formuje jego etos działania: bycie *tak jak* Chrystus (por. J 15, 3). Uznanie prymatu łaski Ducha Świętego postuluje stałą więź z Chrystusem, będącą gwarantem poczucia bezpieczeństwa wobec ciągłej pułapki szukania usprawiedliwienia w prawie, albo we własnej mądrości. Uwolnienie z perspektywy życiowej opartej na zewnętrznym prawie jest wymagające: oznacza stałe wewnętrzne nastawienie, ześrodkowanie na Chrystusa, wyzwalające z grzeszności i z koncentracji na niej, oraz umożliwiające przyznanie pierwszorzędnej roli Duchowi Świętemu.

Słusznie zwraca się uwagę na oryginalność użytego przez Tomasza słownictwa, wtedy kiedy będzie określał działanie Bożej łaski. Używane przez niego słowo *spiritus* oznacza w pierwszym znaczeniu „Ducha”, również jednak poprawne jest oddanie go przez słowo *inspiratio*, „tchnienie”. Trzeba zwrócić tutaj jednak też uwagę, iż jest ona najczęściej komentowanym innym wyrażeniem: „instynkt Ducha Świętego”, *instinctus Spiritus Sancti*. To określenie pojawia się z kolei w licznych wypowiedziach Akwinaty, właśnie w tych, które poddają analizie zasadę Pawłowego „prawa Ducha”. Użycie go ma na celu wskazanie już na sam sposób działania Ducha Świętego w nas. Łaska nowego Prawa, prawa Ducha, sięga aż po granice władz ludzkiej duszy, które Duch Święty pobudza, daje impuls, zaprasza, oświeca i wzmacnia. *Instinctus Spiritus Sancti*, działając w człowieku, zakorzenia się w ludzkich władzach psychicznych, w rozumie, w woli, w uczuciach, tworząc niemierzalną duchową strukturę duszy. Określenie „tchnienie” Ducha Świętego rozumiane terminem *instinctus* określa samo nowe *principium* ludzkich decyzji i działań. Opisuje już teraz ową nową trwałą dyspozycją, która może być także nazywana *habitus*, a co za tym idzie nowym sposobem realizacji cnót teologalnych i naturalnych wpisanych w ich nadprzyrodzony kontekst. Cnoty formułują się już nie na bazie *instinctus rationis*, ale na obecności i mocy Ducha Świętego działającego w nas jako *instinctus Spiritus Sancti*. *Instinctus rationis*, instynkt rozumny, rozpatrywał duchową spontaniczność człowieka, która stoi u podstaw kształtowania się naturalnych skłonności człowieka do prawdy, a tym samym wszystkich cnót obyczajowych. Bezpośrednie wkroczenie do działania Ducha Świętego

pozwała na to, aby wewnętrzne władze człowieka, bez ich degradacji, związały się przez łaskę z jej mocą i wewnętrznymi natchnieniami. W ten sposób wierzący w Chrystusa, poddając się wewnętrznemu poruszeniu pochodzącemu od Ducha Świętego. Oto tekst Akwinaty obrazujący tę wewnętrzną sytuację duszy wierzącego.

Jak cnoty moralne usposabiają nasze siły pożądawcze do poddania się kierownictwu rozumu; podobnie dary [Ducha Świętego] usposabiają wszystkie władze duszy do poddania się poruszeniu Ducha Świętego. Duch Święty zamieszkuje zaś w nas przez miłość: «miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5, 5), podobnie i nasz rozum jest doskonalony przez roztropność. Stąd tak jak cnoty moralne są powiązane między sobą nawzajem w roztropności, tak samo dary Ducha Świętego są powiązane między sobą przez miłość⁹.

Powyższy tekst Akwinaty wchodzi już w bardziej szczegółowe analizy działania Ducha Świętego w duszy ludzkiej przez poszczególne cnoty i dary Ducha Świętego. W te szczegółowe dane nie chcemy w tym momencie wchodzić. Wystarczy odnotować ogólną myśl, która pozostaje zawsze ta sama: jeżeli chce się osiągnąć rzeczywistą komunie i przyjaźń z Bogiem, siły czysto ludzkie nie wystarczają, i dlatego Bóg daje nam łaskę nowego Prawa, łaskę cnót i darów Ducha Świętego. To one będą ukazywały szczegółową realizację drogi mocy otrzymanej od Ojca i Syna: drogi łaski, która zachowuje ów wysoki etos, bez oporów i buntu, w pokoju i radości. Łaska szanuje tutaj ludzką naturę władz duchowych, wyzwalając w nich to, co najlepsze, uwalniając je od wszelkiego przymusu. Wzmacniając pociąg rozumu, woli i czuć do wyboru prawdziwego dobra, łaska określa ludzką wolność na poziomie Bożym. Bo Duch Święty nie zniewala, kiedy porusza ku niebu, i nie redukuje w niczym, ale swoją mocą potęguje nasze możliwości *ad ultimum*.

Niezaprzeczalnie Tomaszowe odczytanie Pawłowego „prawo Ducha” daje nam pełne i właściwe jego zrozumienie, a także wskazanie na sposoby działania tego prawa w nas. W teologii Akwinaty Duch Święty jest zawsze ujmowany jako ktoś działający od wewnątrz i jako taki jest On prawem chrześcijanina. Chrześcijanin, który pozwala na prowadzenie się przez Ducha Świętego, nie tylko nie doznaje przymusu, ale jest

⁹ S. Th., I-II, q. 68, a. 5.

w pełni wolny. Tomasz po mistrzowsku wykazał, że człowiek, działając według „prawa Ducha”, działa *ex seipso*, a równocześnie pod wpływem Ducha Świętego. Ta nauka jest w pełnej symfonii z przepowiadaniem św. Pawła. I w ten to też sposób Akwinata należy do szkoły Pawłowej, a jest to szkoła działania Osób Boskich w życiu chrześcijanina, szkoła stawania się takim jak Chrystus.

PAUL'S "THE LAW OF THE SPIRIT" (ROM 8:2) AS A KEY TO UNDERSTANDING OF THE THOUGHTS OF THOMAS AQUINAS ON THE ESSENCE OF THE GOSPELS

SUMMARY

It is quite popular to search into the Bible commentaries of the Church Fathers and the masters of scholastics. Among the masters of scholastics who were distinguished interpreters of the Holy Script, Thomas Aquinas has an important place. He was not only a philosopher, which has lingered in the tradition and understanding till nowadays, but *magister in sacra pagina*. Thomas Aquinas conducted a scholastic interpretation of Paul's letter exposition twice, firstly in Italy (probably in Rome between 1265–1268), and then in Paris and Naples till December 1273, when he stopped writing before his death. It is essential that his commentaries on all St Paul's letters, to all *Corpus Paulinum*, along with the Letter to Hebrews, which he considered a letter by St Paul, according to the critical knowledge of that time, are accessible nowadays. Thanks to the advantages of the scholastic method, besides of his own intuition, Thomas summarised the teachings of the Church, featuring what belongs to the core of the Gospel in an extremely deep and clear way, as it was presented by the Apostle of the Nations. The core of his transformation is the fact that it is not the Law that has saving power but salvation that comes through belief in Jesus Christ, powerful in sending the Spirit. There is a new Law, 'the law of Christ' (Gal 6:2), which is 'faith which worketh by love' (Gal 6:5). Thomas, commenting particular verses from Paul's letters (Rom 8:2–9), demonstrates the bond between Christ, the Holy Spirit and a Christian. The Christian has the very Spirit that Jesus has, thus, he has the same power as Christ. What he means is the factual presence of the Holy Spirit in us, sanctifying all our actions, even the most common things, from inside: the new law is not written, a written element is secondary (*secundario*), and the principal thing (*principaliter*) is the grace of the Holy Spirit. It can be noticed that a 'new man' (Eph 4:24) matures and is fortified with the influence of the Holy Spirit. In a human being 'human' traits meet 'divine': the Holy Spirit which is a Gift opens up to a man, so he becomes 'a dwelling of the Spirit of God', 'the temple of the Holy Ghost' (Rom 8:9, 1 Cor 6:19). Human space of life is widened in the communion of grace; he no

longer belongs only to the earth, he is introduced to the life of God, to the supernatural. Living in God and from God, he pursues what the Holy Spirit wants and teaches. This way Aquinas belongs to Paul's school, which is a school of action of the Divine Persons in the life of a Christian, the school of becoming the same as to Christ.